

Kaczorowski, Ryszard

Męczennikom Katynia w hołdzie

Przegląd Pruszkowski nr 1, 13-14

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

MĘCZENNIKOM KATYNIA W HOŁDZIE

Są radosne obchody i bardzo smutne rocznice.

Oto zbliża się ku nam pamięć żałobnego dnia, kiedy odkryto pod Smoleńskiem zatajony cmentarz ofiar katyńskiego męczeństwa.

Od szlifów podchorążych aż po oznaki generalskie okrywały ich polskie mundury. Znalezione we wspólnej mogile studentów i zasłużonych profesorów naszych uniwersytetów. Ileż dorobku i ileż nadziei przysypano piaskiem, co stał się relikwią naszego narodu.

Trudno sobie wyobrazić bardziej wstrząsającą symbolikę polskiej martyrologii. Żaden werbel serc, żadna procesja słów nie odtworzą tego głębokiego nabożeństwa ku czci tych, którzy najdokładniej i najprościej reprezentują nasze gorliwe i uparte społeczeństwo, zbratane ofiarną pracą nad rozwojem Rzeczypospolitej i bezinteresownym poświęceniem w obronie ich kultury, wolności i postępu. To nie cztery tysiące naszych obywateli w oficerskich mundurach spoczęło w katyńskim tragicznym mauzoleum, to przekrój tego wszystkiego czym szczycić się mógł najchwałebniej cały nasz naród po dwudziestu latach swej trudnej, a jednak tak szczęśliwej niepodległości, to dostoyny poczet na straży naszego honoru i naszej dumnej tradycji.

Tak się dziwnie stało, że grób katyński znaleziono na historycznych rubieżach Polski, u granic, gdzie w ciągu wielu stuleci liczne pokolenia naszych praojców broniły tych wartości, jakimi przepojony był zawsze duch naszej kultury: umiłowanie wolności

i szacunku do człowieka, strzegąc Narody Rzeczypospolitej od niewolniczych ustrojów azjatyckich.

Męczeństwo ofiar Katynia i innych nieznanych miejsc kaźni nie może być zapomniane. Nie po to żeby się mścić i żeby nie-nawidzić, ale żebyśmy, czcząc ich poświęcenie, potrafili stworzyć dla Polski nowy świat wzajemnego szacunku, zaufania i zdyscyplinowanej służby dla tych wartości, dla których oni oddali swe życie. Niech sprawy ważne i podstawowe zasady moralne w życiu jednostek i całego społeczeństwa zjednoczą naród dla budowania wolnej ojczyzny.

Chyląc głowę przed ofiarami zbrodni katyńskiej pamiętajmy, że myśl o ich losach powinna łączyć nas wszystkich.

Kiedy o zmierzchu las katyński z powiewem dalekiego wiatru od polskich łąnów i gór rozszemrze się samotną kołysanką, niech do nich ulecą nasze myśli i skupione modlitwy za dusze tych, co reprezentują dzisiaj przed Bogiem ofiarę wszystkich naszych cierpień i naszych pobojuwisk.

Świadeństwo grobów katyńskich obowiązuje żyjących.



Prezydent Ryszard Kaczorowski z księdzem prątkiem Zdzisławem Peszkowskim i Marszałkiem Senatu Adamem Struzikiem nad grobem Zygmunta Szadkowskiego.

Orędzie, które zamieszczamy obok, prezydent Ryszard Kaczorowski wygłosił w Londynie w 1990 roku. Treść otrzymaliśmy od pana Tadeusza Jarosa, za co dziękujemy.